



Włóczykij

Swoją przygodę z caravaningiem rozpocząłem w wieku 9 lat, gdy moi rodzice kupili przyczepę N126a, zapięli ją do Skody 100 i pokazali mi całą Polskę oraz ówczesne tzw. demoludy. Gdy podrosłem na tyle, by stać się samodzielnym, na kilka lat zapomniałem o przyczepie na rzecz namiotu, noszonego nierzadko na własnych plecach.

Z upływem czasu „przeprosiłem się” z przyczepą, teraz już „dużą” N126, podpiętą do Skody Favorit. Jednak od wielu lat moim marzeniem był samochód łączący w sobie cechy pojazdu osobowego, użytkowego (zdolnego przewieźć niezbyt wielki ładunek) oraz kempingowego. Do tego powinien to być samochód nieduży, ekonomiczny i niewymagający ogromnych nakładów finansowych w wypadku konieczności naprawy. W moim przypadku nie bez znaczenia była cena, a więc praktycznie wchodził w grę tylko samochód używany.

Wybór: Kangoo

Po rozważeniu wszelkich za i przeciw, przeliczeniu kosztów w stosunku cena/wyposażenie, wybór padł na Renault Kan-

goo. Mój egzemplarz to wersja Expression z panoramicznym oknem dachowym i odsuwającym miękkim dachem. Ten model wprost prosił się o przystosowanie do celów turystycznych.

Zanim zabrałem się za budowę wyposażenia, długo studiowałem strony internetowe poświęcone przeróbkom małych samochodów na kampery. Zastanawiałem się również, ile osób da się w nim w miarę wygodnie pomieścić. Ostatecznie wybór padł na wersję jednoosobową z możliwością rozbudowy. Ważna była dla mnie również możliwość szybkiego i łatwego przekwalifikowania samochodu z wersji osobowej na kempingową i odwrotnie. Ideą była podróż z przyczepą do miejsca docelowego i możliwość robienia stamtąd dwu-, trzydniowych wypadów bez konieczności zwijania całego obozowiska, a także podróże poza sezonem, gdy żona „męczy się” w pracy, a córka w szkole.

Konstrukcja

Konstrukcja musiała być więc kompaktowa, dająca się rozłożyć na elementy i zapewniająca miejsce na bagaż, swobodne podróżowanie, spanie i mieszkanie w wypadku złej pogody. Musiało zatem być miejsce do siedzenia oraz stolik. Do tego wszystkiego odpowiednie oświetlenie



Autor przy lekturze.

wewnętrzne. Nie bez znaczenia był ciężar, w związku z tym zamiast często stosowanej w podobnych konstrukcjach płyty wiórowej użyłem sklejki o grubościach 4, 6 i 9 mm na poszycie oraz drewnianych listew na szkielet. Pozwoliło mi to na osiągnięcie wagi końcowej ok. 30 kg łącznie z materacami do spania. Całość prac zajęła mi około dwóch miesięcy.

Projekt

Oczywiście najważniejszą ich częścią było dokonanie pomiarów i zaprojektowanie elementów tak, by kolana mieściły się pod stolikiem, stopy w przestrzeni pomiędzy szafką i łóżkiem, a spanie miało



dostateczną długość. Wcale nie było to łatwe! Kolejny krok to obliczenie ilości potrzebnych materiałów i docięcie ich na odpowiedni wymiar. Wszystkie elementy dokładnie wymierzałem, a potem przed montażem wielokrotnie przymierzałem do siebie, aby uniknąć poprawek. Części konstrukcji i poszycia po oszlifowaniu pomalowałem na kolor pasujący do wnętrza samochodu. Szkielet skrzyni stanowiącej łóżko wykonany jest z drewnianych listew połączonych za pomocą stalowych kątowników. Otwory i śruby tzw. zamkowe pozwalają na szybki montaż i demontaż skrzyni z użyciem jednego klucza płaskiego. Boczne ściany skrzyni mają wzmocnienia i otwory pasujące do tych w szkieletcie. Elementy poszycia skrzyni pokryte są materiałem tapicerskim. To wymagało wcześniejszego wymierzenia i docięcia płatów tkaniny. Obicie jest zamocowane do elementów za pomocą zszywek tapicerskich. Aby zyskać na przestrzeni, skrzynia jest węższa i krótsza niż szerokość i długość miejsca do spania. Brakujące centymetry wyrównuje podnoszona kłapa oparta na wspornikach z boku i dokładany moduł z przodu (tu jeszcze niepomalowany i nie docięty). Pod pokrywami natomiast jest spora przestrzeń ładunkowa. Skrzynia mieści się w samochodzie tak, że przedni fotel pasażera może być odsunięty maksymalnie do tyłu, a oparcie wygodnie pochylone. Przednia część skrzyni opiera się na wspornikach o podłogę samochodu.

Szafka

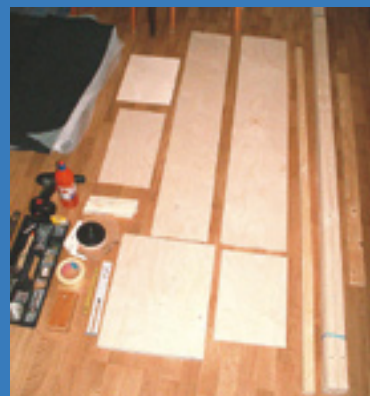
Pora na budowę szafki. Nietypowy kształt szafki umożliwił zamontowanie jej bez wyjmowania tylnej kanapy. W zależności od potrzeb, po drobnej przeróbce można również pozostawić sam pojedynczy lewy tylny fotel.

Podobnie jak w przypadku skrzyni, konstrukcja oparta jest na drewnianych listwach pokrytych sklejką. Szkielet wykonany jest również z pomocą metalowych kątowników zapewniających sztywność. Szafka posiada tylko jedną stałą ściankę – od strony tylnej kłapy samochodu. Nie ma „pleców”, a reszta to drzwiczki i ruchome pokrywy, które zapewniają swobodny dostęp do wnętrza. Moduł służący za przedłużenie skrzyni tutaj wykorzystany jest jako blat stołu oparty na otwartych drzwiczkach. Za drzwiczkami kryją się szuflady, w których można pomieścić wiele potrzebnych drobiazgów.

Podpórki, zasłonki, oświetlenie

Aby powiększyć powierzchnię podłogi mojego kampera, zastosowałem prosty wybieg. Przestrzeń przeznaczoną normalnie na nogi pasażerów siedzących z tyłu z lewej strony zasłonięta jest pokrywą ze sklejki. Specjalne podpórki zapewniają stabilność, a zawiasy umożliwiają podnoszenie. Pod pokrywą uzyskałem dodatkową przestrzeń bagażową.

Trzeba było zabawić się w krawca i uszyć zasłonki i pokrowce na materace, a także moskitierę na odsuwany dach.



1. Narzędzia i materiały.



2. Tkanina gotowa do pocięcia.



3. Gotowe miejsce do spania.



4. Skrzynia w samochodzie.



5. Przednie podparcie skrzyni.



6. Szafka ma wiele drzwiczek i kłap.



7. Rozłożony stolik.



8. Gotowa szafka.



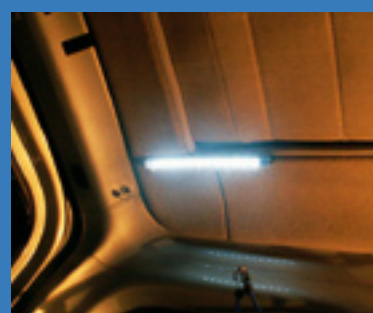
9. Dodatkowa podłoga.



10. Autor szyje moskitierę.



11. Moskitiera założona w samochodzie.



12. Oświetlenie.



13. Zasłonki.



14. Samochód przygotowany do montażu „mebli”.



15. Po zamontowaniu skrzyni.



16. Gotowy kamper.



17. Rozłożone spanie.



18. Pozycja do wypoczynku.



19. Fotel „wypoczynkowy” II.



20. Miejsce na butlę gazową.



21. Kuchenka gazowa.



22. Szafka i większe szuflady.



23. Usytuowanie koła zapasowego.

Oświetlenie zapewniają zasilane z akumulatora lampy diodowe umieszczone pod sufitem nad szafką i w przedniej części nad spaniem.

Zasłonki uszyte z osłon przeciwsłonecznych na przednią szybę, do dostania w każdym sklepie motoryzacyjnym, pokryte są z jednej strony materiałem obiciowym. Dzięki temu tworzą całość z materacami i ładnie się komponują z wnętrzem. Mocowane do szyb za pomocą przyssawek można podwinąć do góry, co zapewnia dostateczną ilość światła. Ich atermiczność zabezpiecza szyby przed parowaniem, a wewnątrz przed utratą ciepła bądź upałem.

Montaż

Mając gotowe wszystkie elementy wyposażenia, możemy przystąpić do ich montażu. Zaczynamy od wyjęcia tylnej kanapy i zamontowania przedłużenia podłogi. Następnie wkładamy skrzynię i mocujemy ją do punktów mocowania w podłodze za pomocą taśm z zapieciem samozaciskowym, tzw. buldog. Podobnie postępujemy z szafką. W moim przypadku koło zapasowe – tzw. dojazdówka, która zwykle jeździ w bagażniku (w jego standardowym miejscu jest zbiornik LPG), powędrowała obok skrzyni. Wkładamy materace, wieszamy zasłonki i... nasz minikamper gotowy! Całość operacji łącznie ze złożeniem skrzyni z elementami zajmuje około 40 minut.

Spanie, kuchenka i... ciekawa prasa

Po przesunięciu przedniego fotela pasażera do przodu, maksymalnym pochyleniu oparcia i rozłożeniu skrzyni powstaje wygodne miejsce do spania. Fotel kierowcy może być cały czas w położeniu do jazdy, choć przesuwając go i pochylając oparcie do przodu uzyskujemy więcej przestrzeni. Wystarczy złożyć spanie i otrzymujemy miejsce wypoczynkowe lub do pracy czy przygotowania posiłku. Materace dają też możliwość usadowienia się w różnych kierunkach i pozycjach prawie jak w fotelu.

Pod przednią pokrywą szafki przewożona jest butla gazowa, a po podniesieniu górnego blatu uzyskujemy miejsce na małą kuchenkę. Drzwiczki bronią dostępu do pojemnych szufladek, które mogą stanowić np. spiżarnię czy pojemnik na naczynia. Jak widać, jest miejsce na przeglądanie ciekawej prasy.

Włóczykij

Jedną z książek, którymi zaczytywałem się w dzieciństwie były opowieści o Muminkach. Nie ukrywam, że spośród wielu postaci, moją ulubioną był niezależny samotnik i podróżnik Włóczykij. A że i konstruktor ma w sobie coś z Włóczykija, dlatego też jego imieniem nazwałem swojego minikampera...

Tekst i zdjęcia: **Lukasz Bączek**